

Sygn. akt II W 130/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Helena Oniszczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 15 czerwca oraz 3 i 17 lipca 2015 roku

sprawy:

P. O., syna C. i R. z domu S., urodzonego dnia (...) w B.,

obwinionego o to, że:

I. w dniu 28 lutego 2015 roku około godziny 23:24 w B. na ulicy (...) kierował samochodem osobowym marki B. o numerze rejestracyjnym (...), nie mając do tego uprawnienia,

to jest o czyn z art. 94 § 1 k.w.,

II. w dniu 28 lutego 2015 roku około godziny 23:28 w B. przy ulicy (...), na stacji paliw (...), w miejscu publicznym posiadał maczetę, a okoliczności jej posiadania wskazywały na zamiar jej użycia w celu popełnienia przestępstwa,

to jest o czyn z art. 50a § 1 k.w.,

I. Obwinionego uznaje za winnego popełnienia obu zarzuconych mu czynów, z tym, że w zakresie czynu opisanego w punkcie I wniosku o ukaranie przyjmuje, iż kierował samochodem po drogach publicznych, i za to na mocy art. 50a § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. wymierza mu **karę 3.000 (trzy tysiące) złotych grzywny**.

II. Na mocy art. 50a § 2 k.w. orzeka **przepadek** maczety z kaburą, szczegółowo opisanej w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 25 akt sprawy pod pozycją 1.

III. **Zasądza** od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę **300 (trzysta) złotych** tytułem opłaty oraz kwotę **100 (sto) złotych** tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawie.

Sędzia:

II W 130/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 lutego 2015 roku po godzinie 23:00 w B. P. O. wsiadł za kierownicę należącego do jego matki samochodu osobowego marki B. o numerze rejestracyjnym (...) i pojechał, aby go zatankować. Poruszał się drogami publicznymi, to jest ulicami (...), potem objechał skrzyżowanie o ruchu okrężnym, łączące ostatnią z wymienionych z ulicą (...), i około godziny 23:24 dotarł do stacji paliw (...) przy ulicy (...). Nie posiadał wówczas uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Po zatankowaniu samochodu, P. O. udał się do budynku stacji, aby zapłacić za paliwo. W tym czasie przebywali tam: sprzedawca R. I. oraz grupa klientów, złożona z R. I., P. C., A. D. i S. D.. Pomiędzy R. I. i P. O. doszło do spięcia i ostrej wymiany zdań. Kłótnia przeniosła się z budynku stacji na zewnątrz. W pewnej chwili, P. O. udał się do samochodu, którym tam przyjechał, wyjął z niego maczetę, a następnie wrócił do R. I. i towarzyszących mu osób. Było to około godziny 23:28. Przyniesionym narzędziem zaczął wymachiwać przed adwersarzem, który zasłonił się lewą ręką. Ostrze trafiło w nią, powodując ranę ciętą palców. Widząc, że R. I. zaczął krwawić, P. O. wycofał się do samochodu i odjechał z miejsca zdarzenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania A. D. (**k. 270 – 28, 750 – 76**) oraz R. I. (**k. 76**), a także nagranie z kamer monitoringu (**k. 4**), dokumentację fotograficzną (**k. 5 – 11**), protokół zatrzymania rzeczy z materiałem poglądowym (**k. 12 – 16**), protokół oględzin rzeczy (**k. 20**), informację ze Starostwa Powiatowego w B. (**k. 29**), oraz kopię dokumentacji medycznej (**k. 84 – 87**).

P. O. przedstawiono zarzuty z art. 94 § 1 k.w. i art. 50a § 1 k.k. Obwiniony przyznał się do popełnienia tych czynów. Wyjaśnił (**por. k. 19, 580**), że w dniu 28 lutego 2015 roku udał się samochodem swojej matki z miejsca zamieszkania na stację paliw (...) w B.. W tym czasie nie posiadał jeszcze prawa jazdy, był w trakcie jego wyrabiania, a otrzymał je dopiero w dniu 27 maja 2015 roku. Opisał trasę, którą wówczas przebył. Oświadczył, że kiedy tankował samochód, to w pobliżu przeszła grupa złożona z dwóch chłopaków oraz dwóch dziewczyn. Osoby te patrzyły się na niego i uśmiechały w „zaczepny” sposób. Został je później w budynku stacji, gdzie poszedł zapłacić za paliwo. Ponieważ dalej prowokowały go spojrzeniami, zapytał, o co im chodzi. Pomiędzy nim a jednym z chłopaków doszło wtedy do ostrej wymiany zdań i wulgaryzmów. Jego adwersarz, znajdujący się pod wpływem alkoholu, zbliżył się do niego, machając przy tym rękoma. Poczul się zagrożony, w związku z czym pobiegł do samochodu i wyciągnął z niego maczetę, którą kupił kilka lat wcześniej. Nie wyjmował jej z kabury, gdyż nie chciał jej użyć do zadawania ciosów, a jedynie przestraszyć nią – i w ten sposób uspokoić – chłopaka, który go obrażał. Jego przeciwnik zaczął wraz z kolegą i koleżankami wycofywać się do budynku stacji paliw. Przy wejściu doszło do zamieszania, podczas którego płazem umieszczonej w kaburze maczety uderzył tego chłopaka, z którym się pokłócił. Nie potrafił wytłumaczyć, jak doszło do przecięcia jego palców. Uznał, że osiągnął swój cel, w związku z czym wrócił do samochodu i odjechał. Obwiniony wyraził żal z powodu swojego zachowania. Stwierdził, że jest osobą nerwową, ale stara się unikać takich konfrontacji. Podkreślił, że nagranie z kamer monitoringu nie przedstawia całego zajścia, w tym tego, że był prowokowany. Przeprosił mężczyznę, którego uderzył.

Sąd zważył, co następuje:

Z nagrania zarejestrowanego przez kamery monitoringu zamontowane na stacji paliw (...) w B., sporządzonej dokumentacji fotograficznej, a także wyjaśnień samego obwinionego, jednoznacznie wynika, że w dniu 28 lutego 2015 roku po godzinie 23:00 P. O. kierował po drogach publicznych samochodem osobowym marki B. o numerze rejestracyjnym (...). W świetle informacji nadesłanej przez Starostwo Powiatowe w B. nie ma zaś wątpliwości co do tego, że w tej dacie P. O. nie posiadał prawa jazdy. Tym samym, obwiniony swoim zachowaniem zrealizował ustawowe znamiona wykroczenia z art. 94 § 1 k.w., a fakt, że uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi uzyskał trzy miesiące później, nie może go ekskulpować.

A. D. zeznała, że w dniu 28 lutego 2015 roku po godzinie 23:00 wracała z pizzerii (...) w B. razem z R. I., P. C. i S. D.. Po drodze zaszli na stację paliw (...), aby kupić papierosy. Kiedy przebywali w budynku tej placówki, w pewnym momencie wszedł tam znany jej z widzenia P. O.. Wymieniony od razu zaczął krzyczeć i grozić R. I.. Ona, S. D. oraz P. C. starali się go uspokoić. Potem wszyscy wyszli na zewnątrz. Obwiniony poszedł do samochodu, a po chwili wrócił do nich z maczetą. Zaczął nią wymachiwać przed R. I., który osłaniał się ręką. Kiedy wycofali się do budynku stacji paliw, P. O. wsiadł do samochodu i odjechał. A. D. oświadczyła, że nie wie, co było powodem tego zdarzenia. Zaprzeczyła, aby w jakikolwiek sposób zaczepiali lub prowokowali obwinionego, a później go atakowali. Przyznała, że wcześniej pili alkohol. Po zajściu R. I. miała rozciętą rękę, ale nie widziała, jak dokładnie do tego doszło.

R. I. zeznał, że w nocy 28 lutego 2015 roku pracował na stacji paliw (...) w B.. W pewnym momencie, przyjechał tam znany mu z widzenia P. O.. Wymieniony zatankował samochód i przyszedł zapłacić za paliwo. W tym czasie w budynku stacji były cztery inne osoby, dwóch chłopaków i dwie dziewczyny. Czuć było od nich alkohol, ale ich zachowanie nie budziło zastrzeżeń. Obwiniony uiścił należność za tankowanie. Kiedy wychodził, to pomiędzy nim a tamtymi osobami doszło do wymiany zdań. Świadek podkreślił, że nie widział, co było powodem tego spięcia, nie zauważył, kto je zaczął, ani nie słyszał, jakie słowa padły z obu stron. Potem wszyscy wyżej wymienieni wyszli na podwórko i stracił ich z pola widzenia. Po jakimś czasie adwersarze P. O. wrócili do budynku stacji. Jedna z dziewczyn poprosiła go o bandaż, bądź plaster. Po chwili te osoby oddaliły się. Obwinionego więcej nie widział.

Depozycje A. D. i R. I. zasługują na przymiot wiarygodnych. Są one spójne oraz konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają i z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego. Relacja wymienionych osób znajduje też oparcie w nagraniu zarejestrowanym przez kamery monitoringu zamontowane na terenie stacji paliw (...) i w sporządzonej dokumentacji fotograficznej. Obwiniony przedstawił w swoich wyjaśnieniach zbliżony przebieg zajścia, aczkolwiek starał się umniejszyć swoją winę, twierdząc, że był prowokowany, a po maczetę sięgnął, albowiem poczuł się zagrożony. Znamion tej prowokacji dopatrywał się jednak w niewłaściwych – w jego ocenie – spojrzeniach i uśmiechach, co należy uznać za absurdalne. Nagranie z kamer monitoringu nie pozostawia również wątpliwości co do tego, że w przebiegu całego zdarzenia to właśnie P. O. był osobą najbardziej agresywną. Wreszcie, sam obwiniony stwierdził, że nikt mu nie groził, ani nie próbował go zaatakować, a choć przez cały czas miał możliwość zakończyć tą awanturę poprzez udanie się do samochodu i odjechanie z terenu stacji paliw, to nie uczynił tego, gdyż „nie ma takiego zwyczaju” i „po prostu się nie cofa” – czego nie sposób pogodzić z jego zapewnieniami, że stara się unikać konfrontacji. Nie ulega zarazem wątpliwości, że teren stacji paliw stanowił miejsce publiczne, a P. O. nie tylko miał zamiar użycia maczety w celu popełnienia przestępstwa, ale de facto uczynił to, uderzając R. I. i powodując u niego ranę ciętą palców ręki lewej. Potwierdzeniem tej ostatniej okoliczności są zarówno zeznania wymienionych wyżej świadków, jak również zapisy w dokumentacji medycznej z (...) szpitala w B., gdzie R. I. zgłosił się w dniu 1 marca 2015 roku.

Nadmienić należy, że od P. O. zabezpieczono maczetę, którą posługiwał się w dniu 28 lutego 2015 roku.

W toku postępowania w charakterze świadka został także przesłuchany R. I., który jednak zasłonił się niepamięcią co do przebiegu zdarzenia, a zarazem stwierdził, że rękę skaleczył sam przy ostrzeniu noża (**k. 220 – 23, 750**). W ocenie Sądu, nie można wykluczyć, iż wyżej wymieniony spożył krytycznego dnia większą ilość alkoholu, która spowodowała niepamięć wsteczną, chociaż jego postawa wskazywała raczej na niechęć do jakiegokolwiek współpracy z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości, być może spowodowaną obawą przed obwinionym.

Reasumując, zebrany materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że P. O. w dniu 28 lutego 2015 roku dopuścił się również czynu z art. 50a § 1 k.w.

Sąd wymierzył obwinionemu karę 3.000 złotych grzywny, uznając, że będzie ona adekwatna do stopnia jego winy i całokształtu okoliczności przypisanych mu wykroczeń. Przesłanką obciążającą była w szczególności uprzednia, dwukrotna karalność P. O. (**k. 30 – 31**). Uwadze Sądu nie umknął także fakt, że obwiniony nie tylko miał zamiar użycia maczety, ale użył jej i spowodował u innej osoby obrażenia ciała. Okolicznościami łagodzącymi były natomiast: przyznanie się do winy, wyrażenie żalu i przeproszenie R. I.. Ustalając wysokość kary grzywny, Sąd miał na uwadze sytuację majątkową i możliwości zarobkowe obwinionego, który deklarował dochody w wysokości około 1.500 złotych miesięcznie. Nadmienić wypada, że kwota 3.000 złotych stanowi dolną granicę grzywny za wykroczenie z art. 50a § 1 k.w.

Kierując się dyspozycją art. 50a § 2 k.w., Sąd orzekł obligatoryjny przepadek maczety z kaburą, zabezpieczonej od obwinionego.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z art. 118 § 1 k.p.w., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z

późn. zm.), a o kwocie zryczałtowanych wydatków postępowania – uwzględniając § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania i wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 roku, Nr 118, poz. 1269).

Sędzia: